



CZYTAJ W NUMERZE

- WYWIAD O FILMIE „MIŁOŚĆ I MIŁOSIĘRDZIE”
- ĆWICZENIA DUCHOWE NA WIELKI TYDZIEŃ



epifania

TYGODNIK PARAFII
pod wezwaniem Objawienia Pańskiego w Bliznem

NUMER 325 • Niedziela Palmowa Męki Pańskiej • 14 kwietnia 2019 r.



➤ SŁOWO TYGODNIA z EWANGELII według św. Łukasza (19, 28-40) fragment

Jezus powiedział: «Idźcie do wsi, która jest naprzeciwko, a wchodząc do niej, znajdziecie osłę uwiązane, którego jeszcze nikt nie dosiadł. Odwiążcie je i przyprowadźcie tutaj! A gdyby was kto pytał: "Dlaczego odwiążujecie?", tak powiecie: "Pan go potrzebuje"». Wysłani poszli i znaleźli wszystko tak, jak im powiedział. A gdy odwiązywali osłę, zapytali ich jego właściciele: «Czemu odwiążujecie osłę?» Odpowiedzieli: «Pan go potrzebuje». I przyprowadzili je do Jezusa, a zarzuciwszy na nie swe płaszcze, wsadzili na nie Jezusa. Gdy jechał, stali swe płaszcze na drodze. Zbliżał się już do zbocz Góry Oliwnej, kiedy całe mnóstwo uczniów poczęło wielbić radośnie Boga za wszystkie cuda, które widzieli. I wołali głośno: «Błogosławiony Król, który przychodzi w imię Pańskie. Pokój w niebie i chwała na wysokościach». Lecz niektórzy faryzeusze spośród tłumu rzekli do Niego: «Nauczycielu, zabron tego swoim uczniom!» Odrzekł: «Powiadam wam: Jeśli ci umilkną, kamienie wołać będą».

CZYTANIA NIEDZIELNE:

Łk 19, 28-40 (PROCESJA)

Iz 50, 4-7;

Ps 22, 8-9. 17-20. 23-24;

FLP 2, 6-11;

Łk 22, 14-23, 56



Ks. Marian Rowicki

„Jeśli ci umilkną, kamienie wołać będą”. W tych dniach możemy stać się świadkami i uczestnikami najważniejszych wydarzeń w dziejach świata. Są siły, które tak jak i wtedy będą zabiegać o to, byśmy wyciszali te „sprawy”. W zamian obejrzą program, spotkali się z bliskimi, odpoczęli, byli na czasie. To co wybierzemy zależy od nas. Triduum Paschalne to czas łaski, która przychodzi przez czynny udział w wydarzeniach sakramentalnych.

ŻYĆ SŁOWEM BOŻYM

KIM JESTEM NA TEJ DRODZE?

Początek tego tygodnia będzie należał do Judasza. Izraelski pisarz Amos Oz stworzył swoją wizję zdradzieckiego apostoła.

W jego powieści Judasz jest głównym organizatorem podróży Jezusa do Jerozolimy, jest manipulatorem, który wplątuje Mistrza w głęboki konflikt ze starszą żydowską. Dlaczego to robi? Bo jest naprawdę przekonany, że Jezus to Mesjasz, który wyzwoli Izraela. Tylko, że Mistrz stał się zbyt łagodny, zbyt pobłażliwy i bujający z głową w chmurach. Opowiada o królestwie niebieskim w czasie, gdy ojczyzna cierpi pod rzymską okupacją. Posiada jednak odpowiednią moc, co udowodnił uzdrawiając ludzi, wskrzeszając umarłych, rozmnażając chleb i uciszając burzę na jeziorze. Trzeba więc Jezusa doprowadzić do skrajnej rozpacz, do takiej sytuacji, w której jego boska moc eksploduje i zapewni Izraelowi zwycięstwo. Judasz wymyślił, że Jezus obrażany i poniewierany przez starszą albo rzymskich żołdaków, najpóźniej zaś wiszący na krzyżu – przemieni się w bombę.

Nie wyszło. Jezus miał inny plan, umarł na krzyżu za cały świat, za jego grzechy. Królestwo niebieskie dla wszystkich ludzi uznał za ideę ważniejszą od królestwa Izraela przeznaczonego tylko dla jednego narodu. Czy Judasz to rozumiał? Nie. Stworzył sobie nową koncepcję, kolejne wyjaśnienie – Jezus jednak nie był Mesjaszem, a on – Judasz – zabił niewinnego, nieco naiwnego, choć sympatycznego moralizatora. Wyrzuty sumienia pchnęły go do samobójstwa. Otworzył długi szereg naśladowców, ludzi nie pojmujących istoty Ewangelii.

Na Drodze Krzyżowej Jezusa pojawia się wiele osób. Dobrych i złych. Niektórzy współczują, nawet pomagają, inni tylko obserwują. Jezus od nikogo nie wymaga, aby zmienił całą historię świata. Wystarczy, jeżeli każdy zrobi to, co do niego należy w tym momencie. Piłat powinien sprawiedliwie sądzić, Herod powinien bronić swojego obywatela, kobiety mają zapłakać, Szymon ma dźwigać krzyż, Józef z Arymatei udostępnić grób, Nikodem namaścić ciało, Maria Magdalena wstać rano i pobiec do grobu... Jeżeli każdy wykona swoją część

zadania, to świat będzie istniał. To wizja naszego życia – albo przemierzamy wiernie te drobne, czasem trudne i ciężkie fragmenty historii w naszej rodzinie, w pracy, w Kościele, albo żyjemy swoim życiem, swoimi planami i wtedy nie ma historii zbawienia, jest bałagan. Świat podtrzymują w istnieniu ci ludzie, którym jeszcze coś się chce zrobić. Czy jestem wśród nich? niebo.

ks. Janusz Stańczuk



Jezus od nikogo nie wymaga, aby zmienił całą historię świata. Wystarczy, jeżeli każdy zrobi to, co do niego należy w tym momencie.

Z ŻYCIA KOŚCIOŁA I PARAFII

PAPIEŻ W WIĘZIENIU

W Wielki Czwartek o godz. 16.30 Ojciec Święty Franciszek odwiedzi Zakład Karny w Velletri pod Rzymem i odprawi tam Mszę św. Wieczery Pańskiej. Podczas wizyty Ojciec Święty spotka się z więźniami, pracownikami cywilnymi i agentami policji penitencjarnej. Będzie przewodniczył celebracji eucharystycznej i obmyje stopy dwunastu więźniom. Przed rokiem Papież uczynił to w rzymskim więzieniu „Regina Coeli”, a dwa lata temu w Zakładzie Karnym w Paliano na terenie diecezji Palestrina nieopodal Rzymu.

ZNIKAJĄCE KOŚCIOŁY

W ciągu najbliższych dziesięciu lat w Kanadzie zostanie zamkniętych 9 tys. kościołów katolickich i protestanckich, czyli jedna trzecia świątyni w tym kraju. Dotknie to przede wszystkim budowli sakralnych na terenach wiejskich. Nie dotyczy to jednak całego kraju, bo np. w archidiecezji Toronto od początku XXI wieku niemal co roku budowany jest nowy kościół. Ma to związek z napływem imigrantów, którzy są ludźmi wierzącymi i dla których odprawia się msze w 35 językach. Problemem jest starzenie się księży, którzy po zbliżeniu się do wieku emerytalnego lub jego osiągnięciu, nie są w stanie pełnić posługi duszpasterskiej w kilku kościołach.

„OSTRY GŁÓD”

W 2018 roku w 53 krajach świata około 113 mln osób cierpiało taki głód, który organizacje międzynarodowe określają jako „ostry”. Aż 2/3 ludności doświadczającej ostrym głodem mieszka na terenie zaledwie 8 krajów. Są to: Afganistan, Demokratyczna Republika Konga, Etiopia, Nigeria, Sudan Południowy, Sudan, Syria i Jemen. Niepokój budzi także sytuacja w tych krajach, których nie uwzględniono w raporcie z powodu braku danych – chodzi o Koreę Północną i Wenezuelę. Wśród „tradycyjnych” przyczyn niedoboru żywności w różnych częściach świata dokument wymienia migracje i kryzysy gospodarcze oraz konflikty.

WATYKAN O NIEWOLNICTWIE

W Rzymie odbył się zjazd kościelnych organizacji, które w różnych krajach walczą z formami współczesnego niewolnictwa. Istnieją dwie wielkie gałęzie współczesnego niewolnictwa. Jedną jest związana z wyzyskiem seksualnym, a drugą z niewolniczą pracą. W samych Włoszech na 100 tys. prostytutek aż trzecia część to nieletnie dziewczęta. Istnieją jeszcze inne formy niewolnictwa, jak na przykład handel organami czy przymusowe małżeństwa. Są też zjawiska bardziej subtelne, szeroko obecne w naszych społeczeństwach, z których nie zdajemy sobie sprawy, a które są związane z różnego rodzaju wyzyskiem. Uczestników konferencji przyjął papież Franciszek.

KINOWA PERŁA O SIOSTRZE FAUSTYNIE

FILM „MIŁOŚĆ I MIŁOSIĘRDZIE”

Już ponad 100 tysięcy widzów obejrzało najnowsze dzieło reżysera Michała Kondrata.

Z Janem Sobierajskim, autorem zdjęć dokumentalnych i montażystą tego filmu rozmawiamy o Bożym Miłosierdziu, które objawia się w misji Faustyny, na planie filmowym i w życiu każdego z nas.

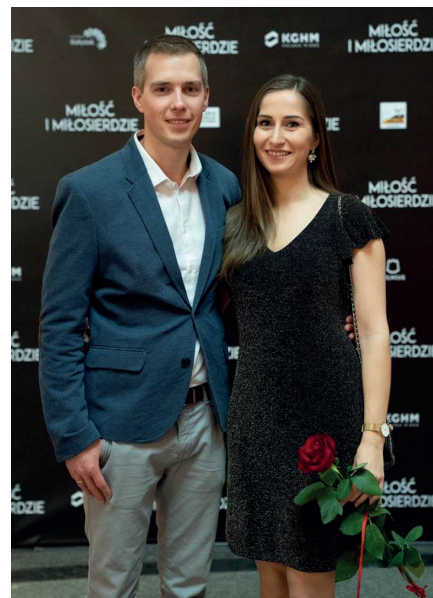
EPIFANIA: „Miłość i Miłosierdzie” to dokument fabularyzowany. Co to znaczy?

JAN SOBIERAJSKI: Rzeczywiście, „Miłość i Miłosierdzie” składa się z dwóch warstw filmowych: dokumentalnej i fabularnej. Pierwsza zawiera unikalne wywiady z osobami, które są mocno związane z postacią siostry Faustyny i kultem Bożego Miłosierdzia. Natomiast część fabularną tworzą sceny z życia świętej. Połączenie tych dwóch gatunków to bardzo dobry sposób na to, by przekazać rzetelną informację w filmowym dla oka stylu. Lubię takie formy, bo potrafia wniesić więcej autentyzmu niż nawet najlepiej zagrana rola aktorska.

Z lektury „Dzienniczka” można wnioskować, że Faustyna była bardzo poważną osobą. A w filmie okazuje się, że miała przydomek „Śmieszka”.

W „Miłości i Miłosierdziu” pojawia się wiele ciekawych wątków spoza „Dzienniczka”. Przede wszystkim ukazujemy przeżycia wewnętrzne św. Faustyny w znacznie szerszej perspektywie: przybliżyliśmy środowisko, w którym żyła, naświetliliśmy trudności jakie napotykała, wyjaśniamy, o jak wielką stawkę walczyła. Widzowie mają szansę utożsamić się z bohaterką i wyjść z pokazu filmu zbudowani wewnętrznie: że Pan Bóg jest, troszczy się o nas i działa wielkie rzeczy przez małych ludzi.

Ba! Czasem stawia wręcz na dość szmerane postaci... W filmie widzimy, że właśnie u kogoś takiego Pan Jezus zamówił swój słynący łaskami obraz.



Filmowiec Jan Sobierajski z żoną Marią na premierze „Miłości i Miłosierdzia”

To bardzo ciekawa historia i dowód na to, że tylko Bóg zna głębię dróg, którymi nas prowadzi. S. Faustyna do namalowania obrazu „Jezu ufam Tobie” angażuje malarza Eugeniusza Kazimirowskiego, który obraca się w masońskich strukturach Wilna. Malarz jest dobrym znajomym spowiednika zakonnicy - ks. Michała Sopoćki: obaj wynajmują mieszkania w jednym domu. Wymowne jest to, że Kazimirowski u skraju życia maluje autoportrety, w których przedstawia się w roli Judasza. Więcej nie zdradzę.

Muszę przyznać, że w „Miłości i Miłosierdziu” nie brakuje zwrotów akcji. Momentami dzieło przybiera wręcz postać filmu sensacyjnego!

Wszystkie historie, w których Pan Bóg wkracza ze swoim planem i mocą, nadają się na hollywoodzki scenariusz. Tak było też w tym przypadku. Wspomnijmy tylko o niesamowitej historii ocalenia obrazu, a także o transporcie „Dzienniczka” z Polski do Stanów Zjednoczonych. To są wątki, które mogą wcisnąć widza w fotel, a w filmie jest ich więcej.

Produkcja filmu trwała grubo ponad rok. Czy tak jak sekretarka Bożego Miłosierdzia doświadczaliście trudnych momentów?

i Film pokazuje dowody naukowe na to, że s. Faustyna naprawdę widywała Jezusa: okazuje się, że twarz na obrazie „Jezu ufam Tobie” jest zbieżna z wizerunkiem widocznym na Calunie Turyńskim i Chuście z Owiedo.

Jestem przyzwyczajony do tego, że gdy Pan Bóg czyni dobro, chwilę później pojawia się też zły, by zasiać swe ziarno. Ale czegoś takiego jak tu nie widziałem nigdy przez całe dwanaście lat pracy w tej branży. Na etapie postprodukcji trzy razy uszkodziły nam się nam dyski z nagrany materiałami, jeden po drugim. Działo się to w strategicznych momentach, np. w trakcie tworzenia kopii zapasowej. Byliśmy również świadkami kilku ponadnaturalnych historii.

Czegoś, co zgodnie z zasadami fizyki nie miało prawa się wydarzyć?

Tak, a wydarzyło się, np. w trakcie wywiadu z wicepostulatorem procesu kanonizacyjnego św. Faustyny Kowalskiej, o. Serafinem Michalenko. Ze względu na podeszły wiek nasz rozmówca nie mówił do kamery z pamięci, lecz odczytywał swoje kwestie z telepromptera. Podczas nagrania nagle zorientował się, że z jego tekstu zniknęło jedno kluczowe zdanie. Było to o tyle dziwne, że z kolei na laptopie, z którego tekst był przesyłany kablem, w tym samym czasie to zdanie normalnie się wyświetlało! A na teleprompterze – jakby się schowało. Po chwili do akcji wkroczył obecny na planie o. prowincjał Kazimierz Chwałek i pobłogosławił sprzęt. Zdanie jak gdyby nigdy nic wskoczyło na ekran telepromptera...

Jaka była treść tego zdania?!

Był to cytat z „Dzienniczka” siostry Faustyny o tym, żeby nikogo nie osądzać, przedziwne jest bowiem Miłosierdzie Boże (Dz 1684 – przyp. red.). Warto oglądać film w skupieniu, by móc wylapać moment, w którym pada to zdanie. A jest on bardzo znaczący. Podpowiem tylko, że wiąże się z czyjąś śmiercią...



i Twórcy przygotowali również drugą wersję filmu w języku angielskim. Na planie obecny był native speaker, który pomagał aktorom szlifować akcent. Film w trafił do 36 krajów na świecie, m.in. do Korei Południowej.

Wygląda na to, że wokół filmu toczyła się walka duchowa. Jak sobie radziliście?

Z tych wszystkich sytuacji Pan Bóg wyprowadzał niesamowite dobro i widzę, że szatan działał tylko na tyle, na ile tylko Pan Bóg mu pozwolił. Wszystko było pod kontrolą Pana Jezusa, który pokazywał nam, że bez Jego zgody włos z głowy nam nie spadnie, że to Jemu mamy ufać.

Zaufanie... W części dokumentalnej z ust pewnej zakonnicy pada dramatyczne pytanie:

Boże, czy ja naprawdę Ci ufam, czy jestem prostu przyzwyczajona do wypowiadania tej formułki? Co to znaczy ufać?

Pismo stwierdza, że ufnosc rodzi się w ciemności. To samo mówi obraz Jezusa Miłosiernego, na którym widzimy Go wychodzącego z czarnego tła. To tło symbolizuje trudności, z którymi boryka się każdy z nas. Trzeba zaufać, że właśnie w takich momentach Pan Bóg jest wyjątkowo blisko nas i że sam przejmuje inicjatywę – pierwszy do nas wychodzi. A skoro Ten, który rządzi wszechświatem, jest zainteresowany współpracą z nami, to powinniśmy patrzeć na trudności z zupełnie innej perspektywy. One są po to, by nas kształtować. Często zapominamy, że Jezus pokonał śmierć i ma władzę nad wszystkim. A jeśli On jest z nami, to któż przeciwko nam? To jest ufnosc, której się uczę na co dzień.

Ten film zmienił Twoje życie?

Tak, czas produkcji był dla mnie dużą lekcją pokory i posługi. W wielu momentach zdawałem się na prowadzenie Ducha Świętego. Pan Bóg oczyszczał mnie z różnych moich przywar, przede wszystkim z pychy, egoizmu, materializmu. Z perspektywy czasu widzę w sobie duże zmiany.

Ufnosc rodzi się w ciemności. To samo mówi obraz Jezusa Miłosiernego, na którym widzimy Go wychodzącego z czarnego tła. Trzeba zaufać, że właśnie w momentach trudności Pan Bóg jest wyjątkowo blisko nas.

Który wymiar orędzia o Bożym Miłosierdziu najbardziej Cię dotknął?

Dotyka mnie fakt, że Pan Bóg zapuszcza się w rejony znane tylko nam. Na przykład, żeby znaleźć taką Helenę Kowalską, udał się do Głogowca – miejsca, o którym mało kto słyszał. Takich historii w Piśmie Świętym jest wiele, a pierwsze analogiczne miejsce, jakie mi przychodzi na myśl, to Nazaret. Nie była to żadna wybitna metropolia. Wręcz przeciwnie: zwykła wieś. W Biblii znajdujemy pytanie: „czy może być co dobrego z Nazaretu”? Moim zdaniem trzeba umieć zlokalizować w sobie taki Nazaret, czy jak kto woli Głogowiec. To może być jakiś zakopany talent, umiejętność, a może jakieś marzenia? To są te przestrzenie wewnątrz nas, o których mówimy, że „już nic z tego nie będzie.” Tymczasem jak pokazuje Pismo i tradycja Kościoła – właśnie w te miejsca pragnie przyjść Pan Bóg - i to z wielką mocą, a zarazem z właściwą sobie subtelnością. On chce robić zadziwiające rzeczy, chce zaprosić nas do napisania własnych „Dziejów Apostolskich”. Sens Jego działania jest wielką tajemnicą naszej wiary, natomiast faktem jest, że gdy Bóg przemienia te miejsca, które dotąd chowaliśmy i których się wstydziliśmy, a my widzimy, że wychodzi z tego coś dobrego, to wiemy, że żadna w tym nasza zasługa. Cała chwała należy się Panu, który jest specjalistą od znajdy-



i W filmie i historii misji s. Faustyny pojawia się postać kardynała Karola Wojtyły.

wania w nas potencjału i wyprowadzania niesamowitego dobra dla całej wspólnoty Kościoła.

Jako operator i montażysta zrealizowałeś wiele Bożych dzieł. Co doradziłbyś osobom, które też chciałyby pracować dla Boga?

Moim zdaniem podstawą każdego działania jest uświadomienie sobie, komu tak naprawdę służysz? Jeśli głównie człowiekowi, to prędzej czy później doświadczysz zniechęcenia, może nawet rezygnacji i wypalenia. Ale kiedy postanowisz działać dla Pana Boga, to mimo otaczających cię przeciwności nie stracisz ducha. Oczywiście chwile trudności, zwątpienia też będą się pojawiać. Ale wtedy będziesz mógł współdziałać z Panem, a On sprawi, że Twoje brzemię stanie się lekkie, a jarzmo słodkie. Pod warunkiem, że to Jego masz na pierwszym miejscu. On czuwa i prowadzi wszystko tak, że głowa mała. I w tym wszystkim chyba bardziej niż o te wszystkie dzieła chodzi Mu o to, by budować i kształtować nas samych.

Dotyka mnie fakt, że Pan Bóg zapuszcza się w rejony znane tylko nam. Trzeba umieć zlokalizować w sobie taki Nazaret, czy jak kto woli Głogowiec. To może być jakiś zakopany talent, umiejętność, a może jakieś marzenia? Coś, o czym mówimy, że „już nic z tego nie będzie.” Właśnie tam chce przyjść Bóg, by robić niesamowite rzeczy.

A co jeśli Bóg milczy, nie zaprasza? Jak przekuć piękne pragnienia w czyn?

Jeśli chcesz służyć Panu Bogu swoim talentem, to powiedz Mu to na modlitwie osobistej. Jestem przekonany, że po czasie zorientujesz się, że otaczają się fantastyczni ludzie, których Pan Bóg podesłał zgodnie z Twoją deklaracją. Codziennie uczę się, że u Pana Boga nie liczy się zysków ani strat. U Niego matematyka jest zupełnie odwrotna niż w naszym świecie: dzieląc się, mnożysz. Sobie i czytelnikom „Epifanii” życzę, by Pan Bóg wyciągał z nas te zakopane talenty i pomnażał je dla budowania Królestwa Niebieskiego na ziemi.

rozmawiała Paulina Konieczna

> Ogłoszenia Duszpasterskie

1. **14.04** - niedziela, poświęcenie palm na początek każdej Mszy św., 17.30 Gorzkie Żale, do nabycia świece Caritas, palmy
2. Rozpoczynamy Wielki Tydzień, wspominając mesjański wjazd do Jerozolimy, poprzez Mękę i Krzyż Chrystusa do Jego zmartwychwstania
3. **16.04** - Wielki Wtorek, po Mszy św. wieczornej, adoracja Najświętszego Sakramentu i możliwość spowiedzi, spotkanie dzieci przed I Komunią św. w salce nad zakrystią
4. **17.04** - Wielka Środa, o g. 18.30 spotkanie dzieci, które w tym roku będą obchodziły rocznicę I Komunii św.
5. **18.04** - Wielki Czwartek, o g. 10.00 w katedrze Msza Krzyżma, o g. 18.00 Msza Wieczery Pańskiej, po homilii obrzęd umywania nóg, na koniec przenosimy Najświętszy Sakrament do ciemnicy, zachęcamy do adoracji, odpust zupełny za udział w uroczystym śpiewie *Przed tak wielkim Sakramentem*
6. **19.04** - Wielki Piątek Męki Pańskiej, o g. 8.00 Jutrznia, w ciągu dnia adoracja Pana Jezusa w kaplicy przechowania, o g. 18.00 Liturgia Męki Pańskiej, na zakończenie przeniesienie Pana Jezusa do grobu. Zbiórka ofiar na Grób Pański w Jerozolimie, odpust zupełny za udział w adoracji i ucałowaniu krzyża podczas celebracji Pamiętki Męki i Śmierci Pana. Zachęcamy do zachowania postu paschalnego do Wigilii Paschalnej
7. **20.04** - Wielka Sobota, Kościół trwa przy Grobie Pańskim, rozważając Mękę i Śmierć Chrystusa. o g. 8.00 Jutrznia, błogosławieństwo pokarmów na stół wielkonoctny w g. 9.30 - 16.00
8. Godz. 20.00 rozpoczynamy Wigilię Paschalną, Kościół czuwając, oczekuje zmartwychwstania Chrystusa i obchodzi je w sakramentach. Prosimy o przyniesienie świec, odpust zupełny za odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych

HUMOR



> 7 zdań: medytacja nad programem życia



Gdy ktoś umiera i wokół jego łoża gromadzą się bliscy, to padają najważniejsze słowa. Na Golgocie łożem był krzyż. Konający Chrystus wypowiedział tylko - aż 7 zdań. 7 dni przed świętem Zmartwychwstania zapraszamy Czytelników do stanięcia u stóp krzyża. Co Testament Jezusa oznacza konkretnie dla mojego życia? Pomocą w rozważaniach są pytania, które przygotował dla nas ks. Janusz Stańczuk.

1. OJCZE, PRZEBACZ IM, BO NIE WIEDZĄ, CO CZYNIA.

Czy przebaczenie jest obowiązkiem czy przywilejem? Zastanów się też nad sensem zdania: „Cierpieć niesprawiedliwie, to pożyczać samemu Bogu” (R. Follereau)

2. ZAPRAWDĘ, POWIADAM CI, JESZCZE DZIŚ BĘDZIESZ ZE MNĄ W RAJU.

A czy ty na pewno chcesz być w Raju? A może bardziej pociąga Cię blichtr tego świata?

3. NIEWIASTO, OTO TWÓJ SYN; OTO TWOJA MATKA.

A ty kim masz się zaopiekować?

4. BOŻE MÓJ, BOŻE MÓJ, CZEMUŚ MNIE OPUŚCIŁ?

„Gdzie jest taka rozpacz, która nie mogłaby się sama stać modlitwą?” (Karl Rahner)

5. PRAGNĘ.

Po co żyjesz na tym świecie? Po co w ogóle się starasz? Jaki jest kierunek twoich pragnień?

6. WYKONAŁO SIĘ.

Roślina jest powołana do tego, by zakwitnąć. A jaka jest twoja misja? Czy już zrobiłeś na świecie to, do czego zostałeś stworzony, czy tracisz czas?

7. OJCZE, W RĘCE TWOJE ODDAJĘ DUCHA MOJEGO.

Czy jest ktoś, komu ty wierzysz? I czy to jest właściwa osoba?

MSZE ŚW. I NABOŻEŃSTWA

Niedziele i święta

9.00

10.30 - Msza święta dla dzieci,
(wrzesień - czerwiec)

12.00

18.00

Dni powszednie

8.00, 18.00

Spowiedź

Spowiedź odbywa się przed każdą Mszą św.

Nabożeństwa wielkopostne: GORZKIE ŻALE

w niedziele o godzinie 17.30

Pierwszy piątek miesiąca

Spowiedź od godziny 17.15

KANCELARIA PARAFIALNA

czynna: poniedziałek, środa, piątek
w godzinach 17.00 - 17.45

Parafia Rzymskokatolicka

Objawienia Pańskiego

ul. Łaszczyńskiego 1

05-082 Blizne

tel./fax (022) 7220250

Nowe konto parafii

Nastąpiła zmiana konta parafialnego.

16 2490 0005 0000 4530 7455 5934

Redakcja

redakcja.objawieniepanskie@gmail.com

www.objawieniepanskie.waw.pl

(do ściągnięcia wszystkie poprzednie numery EPIFANII razem z epifankiem)

KOSZT WYDANIA: 50 GR

**CENA: dobrowolne ofiary
złożone do koszyka**

ZAPRASZAMY DO WSPÓLPRACY

Redakcja zastrzega sobie
prawo
modyfikacji tekstów